

Sygn. akt I C 68/21



**WYROK**  
**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 11 marca 2021 r.

**Sąd Okręgowy w Łodzi**

**I Wydział Cywilny**

w składzie następującym:

<b>Przewodniczący</b>	SSO Igor Szpotakowski
<b>Sędzia</b>	SSO Piotr Blank
<b>Sędzia</b>	SSO Michał Kulikowski
<b>Protokolant</b>	starszy sekretarz sądowy Jan Kowalski

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 11 marca 2021 r. w Łodzi

sprawy z powództwa **Johna Sloterdijka** zamieszkałego w Nijmegen (Holandia)

przeciwko **Berliner Wohnungsbaugesellschaft GmbH** z siedzibą w Berlinie (Niemcy)

o zapłatę **1.501.802,48 zł** (słownie: milion pięćset jeden tysięcy osiemset dwa złote 48/00):

1. zasądza od Pozwanego na rzecz Powoda całość dochodzonej kwoty wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wymagalności;
2. zasądza od Pozwanego na rzecz Powoda zwrot kosztów procesu.

## **Uzasadnienie faktyczne**

Dnia 1 stycznia 2020 r. Powód zawarł z umowę z Pozwanym, tzw. smart contract, w wyniku której Powód, za kwotę 150 Ethereum (ETH), zakupił token oznaczony jako ART. Token został stworzony przez Pozwanego jako wielofunkcyjne narzędzie służące do zarządzania apartamentami wybudowanymi przez Pozwanego. Każdy token ART jest zindywidualizowany i połączony z konkretnym apartamentem. Posiadacz tokenu jest uprawniony do 0.20 ETH za każdy dzień, w którym mieszkanie połączone z tokenem jest wynajmowane. Płatność jest dokonywana automatycznie za pośrednictwem systemu Apartment Revenue Smart Contract (ARSC). Poczynając od dnia 1 stycznia 2020 roku, Powód zgodnie z umową zaczął otrzymywać płatności na kwotę 0.20 ETH.

Dnia 10 czerwca 2020 roku powód omyłkowo wykorzystał token ART w transakcji niekompatybilnej z tym rodzajem tokenu. W wyniku tej operacji token ART uległ zniszczeniu, a jego odzyskanie stało się niemożliwe. Poczynając od 11 czerwca 2020 roku, Powód przestał otrzymywać płatności w wysokości 0.20 ETH, niezależnie od tego, czy apartament był wynajmowany. Powód skontaktował się z Pozwanym domagając się wznowienia płatności. Pozwany poinformował Powoda, że w związku ze zniszczeniem tokenu ART Powód stracił uprawnienia do otrzymywania płatności. W następstwie Powód, zgodnie z klauzulą arbitrażową zawartą w umowie między nim a Pozwanym, podjął próbę dochodzenia swoich roszczeń poprzez platformę e-arbitrażową „*Jur Court Layer*”. Wedle wyroku wydanego w ramach e-arbitrażu Pozwany nie jest odpowiedzialny za zniszczenie tokenu ART. W dalszej kolejności Powód wniósł do Sądu pozew, w którym podnosi zarzut niewywiązania się ze zobowiązania przez Pozwanego przez zaprzestanie dokonywania regularnych płatności.

Wskazując na powyższy zarzut, Powód żąda zasądzenia kwoty 259.8 ETH bądź równowartości w polskich złotych w kwocie 1.501.802,48 zł oraz zasądzenia na jego rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

## **Uzasadnienie prawne**

Niezbędnym do rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie jest ustalenie zasadności jurysdykcji Sądu do orzekania w sprawie. Za podstawę takowej należy przyjąć art. 6 ust. 1 lit. b rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) Nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (Rzym I). Zgodnie z powyższym przepisem w przypadku umowy zawartej między konsumentem a podmiotem profesjonalnym, umowa podlega prawu państwa, w którym konsument ma miejsce stałego pobytu, jeżeli

podmiot prowadzi działalność gospodarczą na terenie tego państwa, bądź kieruje swoją działalność do tego państwa.

Nie ulega wątpliwości, że umowa zawarta między Powodem a Pozwanym spełnia powyższe warunki w świetle art. 22 k.c., gdzie Powoda należy traktować jako konsumenta. Ze stanu faktycznego jednoznacznie wynika, że miejsce stałego pobytu Powoda znajduje się w Polsce. Bezsprzecznym jest również, że Pozwany kierował swoją działalność gospodarczą na rynek polski, czego dowodem jest polskojęzyczna wersja strony internetowej Pozwanego. W związku z powyższym sprawa powinna być rozpatrzona w oparciu o przepisy prawa polskiego.

W dalszej kolejności wymaga rozważenia doniosłość prawna klauzuli arbitrażowej zawartej w umowie między Powodem a Pozwanym. W tym przedmiocie rozstrzygające znaczenie ma regulacja zawarta w art. 1164<sup>1</sup>. § 1 k.p.c. Zgodnie z powyższym przepisem zapis na sąd polubowny, którego stroną jest konsument, może być sporządzony tylko po powstaniu sporu. Zgodnie z przedmiotowym stanem faktycznym za moment powstania sporu należy uznać odmowę dalszego świadczenia na rzecz Powoda przez Pozwanego, nie zaś moment zawarcia umowy między stronami. Oznacza to, że klauzula arbitrażowa zawarta w umowie między Powodem, będącym konsumentem, a Pozwanym, będącym podmiotem profesjonalnym, pozostaje nieważna, gdyż została sporządzona przed powstaniem sporu. W świetle powyższego za bezzasadne należy uznać wszelkie zarzuty Pozwanego w zakresie uznania rozstrzygnięcia zapadłego w trakcie procedury e-arbitrażu, w związku z nieważnością zapisu na sąd polubowny w rozumieniu art. 1206. § 1. pkt. 1 k.p.c.

Pozwany nie powziął żadnych starań w kierunku rozpoczęcia procedury stwierdzenia wykonalności wyroku sądu polubownego z art. 1212 k.p.c., w związku z czym nieracjonalne byłoby zawieszanie postępowania do czasu przeprowadzenia osobnego postępowania o stwierdzenie wykonalności wyroku. Ponadto, zgodnie z wcześniejszymi rozważaniami, nie ma wątpliwości, że w przypadku nieprawidłowości samej klauzuli arbitrażowej rozstrzygnięcie takowego postępowania byłoby na niekorzyść Pozwanego. Konstatując, należy dojść do wniosku, że podnoszony przez Pozwanego zarzut powagi rzeczy osądzonej, w związku z powyższymi ustaleniami, jest oczywiście bezzasadny.

Sąd uznał też, iż należy przyjąć, że tokeny są znakami legitymacyjnymi w myśl art. 921(15) KC, natomiast, wobec zasady *numerus clausus* papierów wartościowych, nie można ich uznać za papiery wartościowe. Definicja wskazana w art. 3 pkt 1 ustawy o obrocie instrumentami finansowymi stanowi *numerus clausus* tego, co można oznaczyć jako papiery wartościowe. Są to zatem: akcje, prawa poboru, prawa do akcji, warranty subskrypcyjne, kwity depozytowe, obligacje, listy zastawne, certyfikaty inwestycyjne i inne zbywalne papiery wartościowe, w tym

inkorporujące prawa majątkowe odpowiadające prawom wynikającym z akcji lub z zaciągnięcia długu, wyemitowane na podstawie właściwych przepisów prawa polskiego lub obcego, a ponadto inne zbywalne prawa majątkowe, które powstają w wyniku emisji, inkorporujące uprawnienie do nabycia lub objęcia papierów wartościowych określonych w lit. a, lub wykonywane poprzez dokonanie rozliczenia pieniężnego, odnoszące się do papierów wartościowych określonych w lit. a, walut, stóp procentowych, stóp zwrotu, towarów oraz innych wskaźników lub mierników.

Jak wskazuje F. Zoll (Prawo instrumentów finansowych, *System Prawa Handlowego T4*, red. M. Stec, Warszawa 2016, s. 74), ustawa o obrocie instrumentami finansowymi stanowi przede wszystkim zrab unormowania rynku, tworząc zasady regulujące rozporządzanie prawami objętymi tymi instrumentami, a dopiero w drugiej kolejności służy ochronie inwestorów. Ponadto, jak podnosi K. Zaradkiewicz: "wskazanie podstawy prawnej emisji zdaje się zatem jednoznacznie wskazywać, że niedopuszczalne byłoby kreowanie i poddawanie reżimowi ObrIFinU „nienazwanych”, niemających takiej podstawy normatywnej papierów" (Ustawa o obrocie instrumentami finansowymi, *Prawo rynku kapitałowego. Komentarz* red. Wierzbowski, Sobolewski, Wajda, Warszawa 2014). Sąd zdaje sobie jednocześnie sprawę, że w polskim porządku prawnym brak jest wyraźnego, a zarazem literalnego określenia tokenu w formie znaku legitymacyjnego jako papieru wartościowego (za P. Ochmann, *Czy każdy bilet zawsze musi być znakiem legitymacyjnym, czyli rozważania o zasadzie numerus clausus papierów wartościowych w polskim porządku prawnym*, „Zeszyty prawnicze”, Kraków 2016, nr 16(1), s. 148.), niemniej jednak sąd przychylił się jednocześnie do zaproponowanej w piśmie Prezesa UOKiK opinii, że tokeny na potrzeby niniejszej sprawy należy uznać za znak legitymacyjny w rozumieniu art. 921(15) KC.

Przepis ten wskazuje na obowiązek świadczenia w razie utraty znaku legitymacyjnego na żądanie wierzyciela, zgodnie z którym dłużnik może uzależnić spełnienie świadczenia od wykazania uprawnienia przez osobę zgłaszającą takie żądanie. Nie jest kreowane wtedy nowe zobowiązanie, stwierdzone jest tylko jego istnienie, co zdaniem Sądu w sposób najlepszy chroni prawa konsumenta, który w niniejszym postępowaniu jest stroną słabszą.

Potwierdzeniem tej opinii może być także pogląd, że „Znaki legitymacyjne nie muszą mieć postaci materialnej. Postęp, jaki dokonuje się w dziedzinie sposobów sprzedaży, także dzięki rozwojowi technologii informacyjnych sprawia, że znak legitymacyjny może występować także w postaci zdematerializowanej.” (*Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Komentarz wyd. II*, red. Sieradzka, Małgorzata, Mioduszewski, Marcin i Sroczyński, Wolters Kluwer, 2016). Taką postacią zdematerializowaną w opinii Sądu w istocie jest właśnie token.

Z uwagi na powyższe zasadne jest uznać token za znak legitymacyjny w myśl art. 921(15) KC, a zarazem odrzucić pogląd, że token mógłby być uważany za rodzaj papieru wartościowego.

Przechodząc do problematyki należytej staranności, która, jak podniósł Pozwany, obowiązywała Powoda w zakresie posługiwania się przez niego systemem ARSC, w szczególności zaś w momencie dokonywania czynności, która doprowadziła do zniszczenia tokenu, należy uprzednio uważnie przyjrzeć się odpowiednim przepisom w tym zakresie. Przyjawszy, iż token stanowił element zobowiązania wiążącego obie strony, właściwe będzie sprawdzenie przytoczonego twierdzenia na gruncie art. 355 k.c. Stanowi on, że: „dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju”.

Przyjęcie, że taka należyta staranność nie została dochowana przez Powoda skutkowałoby możliwością przypisania mu winy za zniszczenie tokenu (tak: wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 2 października 2019 r., sygn. akt I ACa 31/19), co z kolei prowadziłoby do wniosku, iż Pozwany nie może za powyższe odpowiadać wobec wskazań art. 362 i art. 475 § 1 k.c. W niniejszej sprawie należy zaś stwierdzić, iż możliwe byłoby przypisanie Powodowi zarzutu niedochowania należytej staranności, gdyby miał on niezbędną wiedzę w przedmiocie posługiwania się systemem Ethereum, tzn. wiedziałby lub mógł zdawać sobie sprawę, że dokonanie takiej, a nie innej czynności będzie wiązało się ze zniszczeniem tokenu.

Biorąc pod uwagę, że Powód nie tylko nie miał zamiaru zniszczenia tokenu, ale również nie można stwierdzić jednoznacznie, iż wiedza taka jest powszechna, bądź odpowiednia informacja w tej kwestii została udostępniona Powodowi przed zawarciem umowy, koniecznym jest przyjęcie, że Powód nie mógł dochować w tej sytuacji należytej staranności. Nie miał on bowiem w tym zakresie niezbędnej wiedzy. Ponadto należy zauważyć, że zniszczenie tokenu musiałyby być uzasadnione określoną *causą*, tzn. Powód powinien albo mieć wolę zniszczenia tokenu jako właściciel, albo też leżałoby to u podstawy pewnego zobowiązania. W każdym innym wypadku Powód uzyskałby roszczenie z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia się przez Pozwanego kosztem Powoda.

Zważywszy, iż wzbogacenie takie w istocie nastąpiło po stronie Pozwanego w momencie zniszczenia tokenu, czyli jego zubożenia, zaś nie dokonało się ono w realizacji żadnej uzasadnionej *causy*, a zarazem pomiędzy wzbogaceniem i zubożeniem zachodzi wyraźny, adekwatny ciąg przyczynowy, należy przesądzić, iż Powodowi przysługuje całość dochodzonej kwoty.

Mając powyższe na uwadze, Sąd orzekł jak w wyroku.